Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 3 | Lwów, Niedziela dnia 4 Stycznia 1925 | Rok XLIII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocz. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr. kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz millimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

ROZWIĄZANIE STRONNICTWA RADICZA.

Zagrzeb, 2. stycznia. Nocy ubiegłej ogłoszony został zapowiedziany dekret, zarządzający rozwiązanie stronnictwa Radicza z powodu przynależności jego do moskiewskiej międzynarodówki i systematycznej propagandy uprawianej w armji serbskiej. W ślad za tem skonfiskowano dzienniki i dokumenty, oraz zabroniono konferencji i zgromadzeń wszystkim b. członkom i zwolennikom stronnictwa Radicza. Rząd postanowił wydalić ze służby wszystkich urzędników państwowych, którzy są zwolennikami tego stronnictwa. (AW).

Wiedeń, 2. stycznia. „Neue Fr. Presse" donosi z Zagrzebia, że w czasie dzisiejszego przedpołudnia aresztowany został drugi wiceprezes partji Radicza Redacec, oraz pierwszy sekretarz Krjewo. Pierwszy wiceprezes dr. Macak nie mógł być aresztowany, gdyż jako członek głównej komisji wyborczej jest nietykalny. U szeregu członków partji dokonano rewizji. (Pat.)

—oxo—

Pożyczka dla Polski.

Warszawa, 2 stycznia. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że premier Grabski odbył konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych p. Pearsonem w sprawie pożyczki 50 miljonów dolarów, które zamierza Polska zaciągnąć w Ameryce. — Podpisanie odnośnej umowy nastąpić ma w dniu 5 b. m. (AW.)

Nowy York, 2 stycznia. „Morning Post" dowiaduje się, że widoki na subskrypcję polskiej pożyczki w sumie 6 miljonów dolarów są obecnie pomyślne i z początkiem lutego zostanie prawdopodobnie ta suma pokryta. (AW.)

—oxo—

Rok żmudnej a ważnej pracy.

Warszawa, 2. stycznia. W dniu 1. stycznia po audjencji na Zamku przyjmował u siebie p. prezes Rady ministrów i minister skarbu życzenia urzędników. Pan premjer, dziękując, zaznaczył, że życzy urzędnikom skarbowym dobrych wyników pracy administracyjno-skarbowej, **która w rozpoczynającym się roku, jakkolwiek może nie tak efektowna, będzie jednak wyjątkowo ważna dla całokształtu gospodarki krajowej.** (Pat.)

—oxo—

Bandy szpiegowskie na Wołyniu.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Na Wołyniu wykryto i wyłapano bandę szpiegowską, działającą na szkodę Polski, na której czele stał niejaki Kałyńczuk. Przybył on swego czasu z Rosji w charakterze repatrjanta. Potrafił tu zmylić władze i uzyskać obywatelstwo polskie, a nawet zostać kierownikiem szkoły na Wołyniu. Do bandy należeli prawie wyłącznie Rosjanie. Szajka grasowała na Wołyniu, zdobywając przeróżne dokumenty treści wojskowej i politycznej. Oficjalna jej nazwa brzmiała: Ukraińska Czerwona Powstańcza Armja.

Stwierdzono, że szajka finansowana była przez bolszewicki oddział wywiadu w Sławucie, pozostający pod komendą niejakiego Rosenberga. Wszyscy aresztowani przyznali się w śledztwie, otrzymywali pieniądze od Rosenberga, oraz że szczegółowe instrukcje co do akcji szpiegowskiej na Wołyniu, organizowania band dywersyjnych, oraz szerzenie wieści i przekonywanie ludności, że z wiosną obecnego roku wybuchnie powstanie nietylko w Polsce, ale i w całej Europie. Szajka podawała się za Ukraińców.

Wszyscy aresztowani zostali oddani pod sąd doraźny.

—oxo—

ŻYCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Z okazji Nowego Roku składano serdeczne życzenia marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku. Marsz. Piłsudski nie mogąc osobiście wszystkim podziękować, wyraża podziękowanie za pośrednictwem prasy stołecznej.

—x—

PRZESILENIE GABINETOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 2. stycznia. Kanclerz Marx odbył dwukrotnie konferencję z Ebertem, z którym omawiał kwestję kryzysu. Większość pism przewiduje utworzenie gabinetu urzędniczego. „Die Zeit" zaleca utworzenie gabinetu urzędniczego z udziałem nacjonalistów. „Vorwärts" widzi w takim gabinecie urzędniczym zakapturzony gabinet prawicowy. (Pat.)

Widziana z daleka.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Paryż, w końcu grudnia.

Paryż jest punktem wyniosłym, w około którego świat rozłożony jest jak mapa. Z całego świata dochodzą tu fale ducha, pieśń twórczości, wrzawa walk, wszystko, co składa się na harmonię i rozdźwięk rozgrywających się dziejów.

Jak wszystko na świecie, tak i ten obraz rozległy i koncert światowy ,nie są czemś zupełnie przezrzystem, ani objektywnem. Znaczenie nie zawsze idzie w parze z wartością. Są kraje, nad którymi cięży mgła, inne zawsze opromienione są słońcem, choćby sztucznem.

Polska dotąd przysłonięta jest mgłą. Głos jej, ten, który tu dochodzi, jest słaby, niewyraźny, nieraz sfałszowany. Trudy i krew pokoleń, praca miljonów rąk i umysłów, dotąd nie padły na szalę międzynarodowej polityki kultury, z siłą, odpowiadającą rzeczywistemu ich znaczeniu.

Braki leżą zarówno w samym organiźmie, jak i w drutach-pośrednikach między światem i nami. Niema dotąd w Polsce wyraźnej, logicznej, celowej organizacji sił społecznych i kulturalnych. która pracując i walcząc, tworzą życie państwa. Wiele jest jeszcze zamętu i obracania się w koło. Gdy inne narody na światową wystawę duchów wysyłają co mają najlepszego, u nas zazdrośnie ukrywa się największe nieraz talenty i indywidualności. Mgła, która Polskę przykrywa, jest nietylko dziełem losu i wrogów. Bije ona z czół zasępionych, unosi się ku górze kurzawa, poruszona tysiącem stóp, gniotących się około jednego wejścia, gdy tyleś innych stoi otworem. Postęp na polu organizacji wewnętrznej i doboru sił jest zbyt powolny. Najlepszy materjał pozostaje nieraz na uboczu, narzędzia tworzy się nieraz z tandety. Cóż więc dziwnego, jeśli są zwietrzałe i nie działają? — —

To, co wysyłamy na zewnątrz, to często Polskę reprezentuje źle lub nie reprezentuje jej wcale. Dlatego tak mało jest Polski na rynku świata, na giełdzie polityki i kultury.

Z niezorganizowanych dostatecznie kresów wybiegają fantastyczne, przesadne wieści w świat, spragniony ładu i spokoju. Propagandy, któreby umiejętnie przedstawiła proces dojrzewania naszej państwowości, niema; figuruje natomiast wyraźnie w budżecie wydatków. Druty zardzewiałe, źle założone, które nie przewodzą, lecz zawadzają.

Niedostateczna przez czas długi opieka nad polskim emigrantem przepełniała rubryki zagranicznej kroniki kryminalnej dziesiątkami, setkami nazwisk, pozwalającemi nam konkurować skutecznie i żałośnie z uprzywilejowanemi na polu awanturniczości i nędzy Włochami i Hiszpanami. Dyplomata polski, osadzony zagranicą, to była zazwyczaj jednostka, nie rozumiejąca duchowej mowy otoczenia, zawieszona w izolowanej, choćby na zewnątrz ozłoconej próżni.

Nacjonalizm polski, to płód tak spóźniony, dziwaczny i tak po domowemu wykształcony, że zagranicą nikt nawet nie waży się go pokazać. — Sprowadza z zagranicy za drogie pieniądze stary, zniszczony ideowy przyodziewek, n. p. podwójnie już czarne faszystowskie koszule. Trudno, aby w starem ubraniu i zmiętej bieliźnie składał wizyty dawnym ich właścicielom.

Wśród tych ciężkich warunków trudnem, odpowiedzialnem i wzniosłem jest zadanie tych, którzy na czołowych posterunkach zdani na siebie, walczą wśród mgły o dostęp do słońca.

Demokracja polska musi stworzyć zorganizowany, twórczy a solidarny szyk społecznej i kulturalnej pracy, który z wiarą w ducha i przyszłość, rozedrze zasłonę i pokaże światu prawdziwe Polski oblicze.

Włodzimierz Jampolski.

KOMUNIŚCI W AUSTRJI.

Wiedeń, 2. stycznia. Wczoraj aresztowano tu posła komunistycznego do parlamentu niem. Katza, który przebywał we Wiedniu już od kilku dni pod fałszywem nazwiskiem. (Pat.)

—oo—

Panama berlińska.

15 dyrektorów aresztowanych. Państw. Bank Pruski traci 45 milj. marek.

Berlin, 2. stycznia. Wielką senzację wywołało tu aresztowanie 15 dyrektorów koncernu Braci Bernat. Prasa wyraża oburzenie na lekkomyślne prowadzenie interesów przez pruski bank państwa, który wskutek udzielania kredytu bez dostatecznych gwarancji, **poniósł stratę w wysokości 45 miljonów marek złoych**, Pruski minister finansów von Rieger w swej deklaracji, udzielonej dziennikarzom tłumaczył, że niskie płace ustalone przez sejm dla funkcjonarjuszy pruskiego banku państwowego spowodowały usunięcie się z niego wszystkich zdolniejszych dyrektorów, wobec czego powierzono prowadzenie zawiłych spraw bankowych urzędnikom, którzy nie dorośli do tego zadania. Pruski bank państwowy będzie musiał uledz zupełnej reorganizacji. Na skutek aresztowania dyrektorów wiele oddziałów banku musiało całkowicie wstrzymać pracę. W związku z całą aferą, kilka banków prowincjonalnych zawiesiło wypłaty, a w dalszej konsekwencji można się spodziewać unieruchomienia licznych przedsiębiorstw. Aresztowanie zostało dokonane z wiel kim pośpiechem. Brało w niem udział kilkuset urzędników policyjnych, którzy w noc sylwestrową otoczyli szerokiem kołem willę Bernatów pod Berlinem. W akcji brała też udział policja rzeczna, aby uniemożliwić dyrektorom ucieczkę łodzią motorową. Celem aresztowania dyrektorów koncernu na prowincji, udali się tam policjanci aeroplanami i aeroplanami dostarczyli aresztowanych do Berlina. (Pat.)

—oxo—

GRZECZNOŚCI WATYKANU DLA POLSKI.

Warszawa, 2 stycznia. Dnia 31 grudnia ub. r. p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnem posłuchaniu J. E. Nuncjusza Apostolskiego Mons. Lauriego, który z polecenia Ojca św. wręczył panu prezydentowi Rzplitej wraz z listem odręcznym Ojca św. dwa medale złote które w roku 1900 papież Leon XIII. po zakończeniu roku świętego stosownie do zwyczaju zamurował w Świętych Wrotach bazyliki św. Piotra w Rzymie. Rok jubileuszowy przypada — jak wiadomo — co 25 lat. Obecny rok święty rozpoczął się 24 grudnia 1924, w którym to dniu przy zachowaniu uroczystego ceremoniału, Ojciec św. Pius XI. otworzył zamurowane wrota, które będą otwarte przez cały rok obecnego roku św. Wyjęto przy tej sposobności, zamurowane przed 25 laty medale. Ojciec św., stosownie do zwyczaju, rozdaje na pamiątkę osobom, które specjalnie chce wyróżnić. Ponieważ medali takich, szczerozłotych, o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremoniał otwarcia i zamknięcia wrót św., było tylko 12, przeznaczenie dwu dla prezydenta Rzeczypospolitej polskiej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi się do Polski. W liście odręcznym w szczególnie gorących słowach udziela swego błogosławieństwa apostolskiego panu prezydentowi Rzeczypospolitej i jego rodzinie orazcałemu narodowi polskiemu. W czasie audjencji pan prezydent Rzeczypospolitej wręczył J. E. Nuncjuszowi Apostolskiemu odznakę Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski. (Pat.)

RUCH GRANICZNY POLSKI I NIEMIEC.

Warszawa, 2 stycznia. Dnia 30 grudnia ub. r. podpisana została w Gdańsku konwencja polskoniemiecka o ułatwieniach ruchu granicznego. Konwencja ma zastąpić dwie dotychczas obowiązujące umowy a manowicie umowę o ułatwieniach ruchu granicznego, podpisaną w Poznaniu 29 kwietnia 1922 oraz umowę o Górnośląskim pasie granicznym, podpisaną w Warszawie 24 lutego 1924. Do czasu wejścia w życie nowej konwencji obserwowane będą przez obie strony postanowienia obu dotychczasowych konwencji. Nowa konwencja różni się dość znacznie od dotychczasowej, wprowadzając nowe zmiany, które się okazały konieczne na zasadzie poczynionych doświadczeń. (A. W.) ? ?

GROŹBA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

Wiedeń, 2. stycznia. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina, że francuski generał Boyé, jako członek międzysojuszniczej komisji kontrolnej ma przedłożyć konferencji ambasadorów dalsze sprawozdanie, w którem ustali następujące punkty: 1) Reichswehra utrzymuje tajne biura werbunkowe i zajmuje się tworzeniem tajnej nieregularnej armji. 2) Reichswehra przeprowadza co trzy miesiące wyszkolenie po 20.000 t. zw. ochotników. (Pat.)

—oxo—

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. wł .(Wł. D.) Główna wygrana (Nr. 080.898) pożyczki dolarowej pozostała w posiadaniu skarbu. Wygrana 8000 dol. padła na nr. 454.514; 3000 dol. na nr. 833.112.

—x—

NIEEWAKUOWANIE STREFY KOLOŃSKIEJ.

Paryż, 2 stycznia. Nota konferencji ambasadorów, zawiadamiająca Niemcy o nieewakuowaniu strefy kolońskiej w dniu 10 stycznia zostanie przesłana na ręce ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie, którzy złożą ją prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek ministrowi spr. zagran. Rzeszy. Jednocześnie przy składaniu tej noty ambasadorowie państw sprzymierzonych poinformują rząd Rzeszy, że ich rządy zamierzają złożyć później drugą notę, a to, po zbadaniu kompletnem sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej. (Pat.)

O DŁUGI FRANCUSKIE W AMERYCE.

Londyn, 2. stycznia. „Daily Herald" donosi z Nowego Jorku, iż Herriot zwrócił się do rządu Stanów Ziednoczonych z prośbą o udzielenie 10-letniego moratorjum dla spłaty francuskich długów wojennych, oraz o zniżenie stopy procentowej, która jest zależną od spłaty niemieckich długów reparacyjnych.

Londyn, 2. stycznia. „Morning Post" donosi, że rząd angielski złożył w Waszyngtonie oświadczenie, iż zgadza się, by Stany Ziednoczone udzieliły Francji dłuższego moratorjum, celem spłaty jej długów, oraz zniżenia stopy procentowej, niżej granicy ustalonej w r. 1922. Nota angielska zaznacza, iż Stany Ziednoczone musiałyby dać gwarancję, iż Anglia i Ameryka w równej mierze otrzymają tę kwotę, którą Francja będzie w stanie przeznaczyć dla spłaty długów bez zachwiania swej równowagi finansowej.

Agencja Havasa natomiast stwierdza, że informacje ogłoszone w Nowym Jorku w sprawie propozycji Herriota, dotyczących konsolidacji długów francuskich w Stanach Ziednoczonych, nie odpowiadają rzeczywistości. Nieścisłe są mianowicie cyfry, odnoszące się do terminów wpłaty. Wzmiankowana nota była podpisana przez Clementela, a nie przez Herriota i była półoficjalna. (Pat.)

„USPOKAJANIE WŁOCH".

Rzym, 1 stycznia. Zapowiedziane onegdaj przez Radę ministrów nadzwyczajne zarządzenia celem utrzymania porządku i przywrócenia spokoju, weszły w całym kraju w życie. Dotykają one najbardziej prasy. Dzienniki opozycyjne zostały skonfiskowane zaraz po pojawieniu się względnie jeszcze w drukarni. Skonfiskowano przedewszystkiem dzienniki socjalistyczne, z pośród opozycyjnych zaś „Stampa" w Turynie i „Corierre della Sera" w Medjolanie. Policja dokonała rewizji w mieszkaniach przywódców stronnictw opozycyjnych i w lokalach stowarzyszeń opozycyjnych. We Florencji faszyści zdemolowali budynek dziennika „Nuovo Giornale", poczem rozlali benzynę w lokalu i podpalili. (Pat.)

Rzym 1 stycznia. Po ostatniem naprężeniu nastąpiło w tutejszych kołach politycznych uspokojenie. Nałożono sekwestr na kilka dzienników opozycyjnych. Silne oddziały strzelców i piechoty pilnują porządku. (Pat.)

„SIŁA WOLI" FASZYZMU.

Rzym, 2 stycznia. „Popolo di Italia" określa w ten sposób sytuację: Kraj został ponownie opanowany siłą woli faszyzmu a rząd narodowy mocny i nieugięty przyniosi krajowi uspokojenie". — Jest to ciekawy sposób nazywania terroru: siłą woli.

Na widowni.

Noworoczny podarek.

W naszych stosunkach, gdy samochód jest wciąż jeszcze uosobieniem luksusu, na częstszą jazdę dorożką nie każdy też sobie pozwolić może, tramwaje są jedynym środkiem lokomocji miejskiej, dostępnym dla przeciętnego obywatela. W tym charakterze tramwaje są par excelence instytucją użyteczności publicznej i nie wolno ich traktować pod żadnym pozorem jako przedsiębiorstwo dochodowe. Jednakże słuszność słusznością, logika logika a sławetna Rada Miejska lwiego grodu ma swój własny „rozum".

Poczciwy ludek lwowski obdarzyli troskliwi ojcowie miasta w dzień Nowego Roku znaczną podwyżką tramwajową. Cóż ich obchodzi, że w całem państwie dokonywane są nadludzkie wysiłki w celu zmniejszenia drożyzny (a podwyżka tramwajowa spowoduje we Lwowie nową falę wzrostu cen), cóż dla nich znaczy, że w stolicy, gdzie robocizna jest znacznie droższa, a odległości znacznie większe niż we Lwowie, że w Warszawie, rozbu owującej w szybkiem tempie sieć tramwajową, płaci się za jazdę tramwajem tylko 15 groszy? Rada Miejska król. stoł. miasta Lwowa pozostaje widać dotąd w nieuleczalnej, chronicznej gorączce inflacyjnej i stosuje z stoickim spokojem metody, zrozumiałe w dobie krachu markowego, które jednakże dziś są dowodem jedynie nieporadności i niedołęstwa. Iść po linji najmniejszego oporu nie sztuka, szarpać kieszeń bezbronnego obywatela łatwo. Nie na tem jednak polega umiejętność gospodarowania.

Zło tkwi głęboko. Strupieszałą biurokrację miejską usunąć, a niejedna „Ameryka zostanie odkryta". Do tego nie jest jednakże zdolna Rada Miejska, która bez najmniejszych skrupułów postanowiła w trudnej chwili kryzysu gospodarczego ugodzić dotkliwie w najszersze warstwy mieszkańców. Czas doprawdy wielki, by projekt rządowy, dążący do rozwiązania Rady Miejskich jaknajprędzej we Lwowie doszedł do skutku. Oby przytem nie zapomniano i o „wszystko-wiedzącym" prezydencie.

Powiadają, że podwyżka tramwajowa ma posłużyć do budowy nowych linji tramwajowych. Szczęśliwy, kto uwierzy. Słyszeliśmy tą obietnicę już niejednokrotnie — na niej się też zawsze kończyło. A zresztą, na inwestycje użyty być winien w pierwszym rzędzie znaczny zysk, jaki dały elektrownia i tramwaj w roku ub., a dopiero po wyczerpaniu tej sumy, czas będzie pomyśleć o nowych źródłach dochodu.

Podwyższając opłaty tramwajowe Rada Miejska postanowiła być chytrą. Dotyczącą uchwałę kończy się rezolucją, przeznaczającą całą podwyżkę, uzyskaną z dn. 1 stycznia na fundusz Ochronek miejskich. Problematyczny to plasterek mający uspokoić rozgoryczenie ludności w pierwszym dniu podwyżki humanitarną akcją. Na podobne postępowanie znajduję jedynie jedno właściwe określenie — perfidja. Obywatel.

Kiedy można świętować?

(y) Nowy, bieżący rok rozpoczynamy pod znakiem redukcji świąt. I to nietylko po raz pierwszy od czasu niepodległego państwa polskiego, ale od daty pierwszego chrztu w osnutych mgłą legendy borach dziewiczych.

Należy więc zapamiętać sobie i tak program życiowych okoliczności układać, by się nie przeliczyć. — Więc ilość dni świątecznych wolnych od pracy, ograniczyło rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 r. do następujących dni: **Nowy Rok** (1 stycznia), **Trzech Króli** (6 stycznia), **Trzeciego Maja. Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. P. Marji** (15 sierpnia), **Wszystkich Świętych** (1 listopada), **Niepokalane Poczęcie** (8 **grudnia), Boże Narodzenie** (25 grudnia). Prócz tego świętami pozostały nadal niedziele. — Mamy zatem 10 dni świątecznych plus 52 niedziele, czyli 62 dni wolne od pracy. — A więc **najbliższem świętem jest Trzech Króli.**

—oxo—

Nielojalna konkurencja.

O książki dla bibljotek gimnazj.

Jesteśmy w posiadaniu pisma „Związku Księgarzy Polskich", które zwraca uwagę na następujący fakt:

Ministerstwo oświecenia publicznego wystosowało w drugiej połowie listopada do kuratorjów pismo, powiadamiające, iż upoważnia się dyrekcje wszystkich państwowych szkół średnich do wybrania do swych bibljotek książek na kwotę 500 złotych dla każdej szkoły.

Przyznanie gimnazjom tych, choć skromnych, ale bądź co bądź skutecznych kredytów na uzupełnienie niezasobnych księgozbiorów szkolnych, z których młodzież tak chętnie korzysta, powitać należy z najgorętszem uznaniem.

Zaszedł jednak przy wykonywaniu tej pięknej myśli fakt, który nasuwa nieco innych refleksji. Oto okólnik, o jakim mowa powyżej, wyraźnie zastrzega, że książki nabyte być mogą jedynie i wyłącznie w księgarni „Książnicy-Atlas" w Warszawie. Wszystkie więc szkoły średnie, z jakiegokolwiek mniejszego lub większego miasta na całym obszarze Rzeczypospolitej, nie mają prawa zakupić książek za owe 500 złotych na miejscu, u księgarzy prowincjonalnych, lecz muszą skierowywać zamówienia wyłącznie do jednej księgarni, która nie jest bynajmniej instytucją ani rządową, ani półurzędową, ani nawet społeczną czy humanitarną, lecz prywatną spółką akcyjną.

Sprawa jest conajmniej dziwną. Nie mamy nic przeciwko znanej firmie „Książnica-Atlas", która w ostatnich latach zasłużyła się dobrze na polu wydawniczym, lecz sądzimy, że takie protegowanie jest conajmniej nieporządku. Prócz tego kwestja ta łączy się ściśle z ruchem kulturalnym prowincji i z rozwojem czytelnictwa, a do pracy nad tem powołane są w wysokim stopniu księgarnie prowincjonalne, choć niestety, zadań tych nie spełniają dostatecznie.

Księgarnie po miastach prowincjonalnych nie bez słuszności uważane są za wielkiej wagi placówki kulturalne. Z jakiemi trudnościami walczy obecnie ów drobny księgarz po mniejszych miastach i miasteczkach, jest powszechnie wiadomem. Pomoc ze strony ministerstwa byłaby nawet nader wskazana, gdy tymczasem przeciwnie, temu księgarzowi prowincjonalnemu Ministerstwo W. R. i O. P. jednem pociągnięciem pióra odbiera możność zarobienia paruset złotych, na to, by protegowaną instytucję kilkudziesięciomа tys. złotych z transakcji, skoncentrowanej z kilkuset gimnazjów w jednej księgarni w Warszawie.

Podobno „Książnica-Atlas" dała specjalnie dobre warunki, lecz — jeśli tak jest — to mogło ministerstwo polecić tylko tę księgarnię, a możeby i inne firmy zgodziły się na podobne ustępstwa. Miałoby to tę dobrą stronę, że nasze księgarnie sortymentowe odzwyczaiłyby się od zbyt wygórowanych zarobków (dodatki drożyźniane, t. zw. zwroty za porto etc.) i przyszłyby do przekonania, że najlepszym sposobem powiększenia ich zysków jest tylko rozwój czytelnictwa, które zabija każdy „dodatkowy" grosz.

Możeby i zarząd „Książnicy-Atlasu", w którym znajdują się wybitni uczeni i działacze kulturalni, zechciał także wglądnąć w czynność swego działu handlowego, który w zbytniej gorliwości wszedł na drogę niezbyt lojalnej konkurencji.

Sjoniści wobec Polski.

Zbaraż, 31. grudnia.

W dniu 22. bm. wygłosili u nas sjonistyczni posłowie pp. Bernard Hausner i Heller sprawozdanie poselskie, przy którem usłyszeliśmy coś „sui generis" zupełnie nowego.

Posłowie sjonistyczni, posługujący się zwykle przy sprawozdaniach poselskich niezliczoną ilością narzekań i żalów na temat traktowania żydów, stojąc obecnie przed ich tłumem, wołali:

„W naszym interesie leży, by Polska była wielka i silna; winniśmy być lojalnymi obywatelami Polski i dobitnie współdziałać przy odrodzeniu i utrwaleniu potęgi Polski. Gdzież byłoby żydom lepiej? W Rosji sowieckiej, gdzie żydzi puchną z głodu, w Niemczech czy na Węgrzech, gdzie antysemityzm wzmaga się z dniem każdym? Tu w Polsce silnej i wielkiej jest i będzie żydom najlepiej itd. itd."

Treść przemówień obu posłów była nadspodziewanie nacechowana głębokiem poczuciem państwowości Polski i silną chęcią ofiarnego i intenzywnego współdziałania przy utrwaleniu niezawisłości i potęgi Państwa.

Takiej mowy z ust posłów sjonistycznych jeszcze nigdy u nas nie słyszano.

Czyż miałoby to oznaczać zmianę kierunku lub rozszerzenie programu sjonizmu?

Na wszelki wypadek jest to objaw bardzo dodatni i występ ten posłów wywołał w mieście nastrój przyjazny i zadowolenia. To też interwencje ich u różnych władz w interesach poszczególnych żydów były mile widziane i prawie wszystkie skuteczne. Naczelnik inspektoratu skarbowego — jakkolwiek chwilowo obłożnie chory przyjął ich w swem prywatnem pomieszkaniu i obiecał przedstawione przez nich sprawy, o ile możności przychylnie załatwić.

Ludek nasz ma obecnie temat do gawęd, dyskusji i snucia nowych horoskopów na przyszłość, a ten nowy krok sjonistów uważa za początek jakiejś nowej ery w odnoszeniu się ich do Polski.

Inż. G.

LINIA LOTNICZA PARYŻ—MOSKWA.

Kraków, 2 stycznia. Jak donoszą pisma, wczoraj wylądował na lotnisku w Rakowicach francuski dwupłatowiec pasażerski „Caudron", na którego pokładzie znajdowało się dwóch pilotów i dwóch mechaników. Lotnicy bawili przed kilku dniami w Moskwie i badali tam warunki utworzenia stałej linji komunikacyjnej Paryż—Warszawa—Moskwa i z powrotem przez Kraków. (Pat.)

—x—

Pobożne życzenia „Lewiatanowców".

„Gazeta Warszawska" występuje z inicjatywą połączenia ministerstw przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w jedno ministerstwo gospodarstwa narodowego. Motywuje to tem, iż w obecnej chwili istnieją tarcia między tymi ministerstwami. Praca i kapitał nie powinny być dzielone przez administrację państwa, winny być połączone wspólną ideą gospodarstwa Polski. Oczywiście dla „Gaz. Warsz." ta wspólna idea przedstawia się jako niepodzielne rządy kapitału.

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Przeciw III Międzynarodówce. Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) wyjechał do Brukseli na posiedzenie egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej. Tematem obrad będzie sprawa akcji wszystkich frakcji socjalistycznych przeciw komunistom.

Niechęć Turków do Anglji. Według doniesień „Daily Telegr." z Konstantynopola, rząd zawiesił bez podania powodów jedyne pismo angielskie w Turcji „Orient Nevs". (Pat.)

Towary francuskie dla Rosji. Do Petersburga przybył parowiec „połączonej floty sowieckiej", zawierający 75.000 pudów francuskich towarów chemicznych z Marsylji.

—oxo—

Sprawy nauczycielskie.

Oube p eczenie nauczycieli na starość.

Zjazd doroczny związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich, zwołany na 4 i 5 stycznia br., na porządku obrad, jako jedną z ważniejszych spraw, ma dyskusję nad ubezpieczeniem nauczycieli szkół prywatnych na starość, na wypadek choroby i ubezpieczeniem sierot po zmarłych nauczycielach. Sprawa ta obecnie jest paląca; szeregi już nauczycieli starszych i chorych, wraz z utratą posady znalazły się bez wszelkiego zaopatrzenia; w beznadziejnem położeniu znajdują się wdowy i dzieci po nauczycielach. Związek zawodowy stanął na gruncie, iż sprawę ubezpieczenia rozstrzygnąć należycie może jedynie państwo przez powołanie do życia urzędu emerytalnego dla pracowników umysłowych, który byłby pod kontrolą rządu, ale prowadzony byłby przez samych ubezpieczonych. Wkładki wnoszone byłyby przez pracodawcę i pracownika z ewentualną pomocą ze strony państwa. Urząd taki miałby doniosłe znaczenie społeczne dla całej warstwy inteligencji pracującej i dawałby należyte gwarancje trwałości. Widoki na utworzenie państwowego urzędu emerytalnego są obecnie dość znaczne wobec tego, że podobne Kasy Emerytalne istnieją już od czasów przedwojennych w Małopolsce i częściowo w Poznaniu i na Śląsku; wymagają one jednak przekształcenia. Ponadto Ministerstwo Pracy od dłuższego czasu zajmuje się opracowaniem takiej ustawy. Związek nauczycielski wespół z innemi związkami pracowników umysłowych zwrócił się do p. Ministra Sokala natychmiast po objęciu przez niego urzędu, z prośbą o przyspieszenie prac nad ustawą. W obradach związku nauczycielskiego związek wypowie się niewątpliwie przeciwko wszelkim próbom, inicjowanym przez dyrektorów i właścicieli szkół prywatnych przeciwdziałania akcji zmierzającej do utworzenia państwowego urzędu emerytalnego drogą zakładania towarzystw asekuracyjnych nauczycielskich albo asekurowania nauczycieli w istniejących Tow.

Pożyczki dla inteligencji.

Funkcjonarjusze państwowi i samorządowi województwa lwowskiego, bezrobotni (zredukowani), nie posiadający majątku, a pragnący otrzymać, zwrotną po 6 miesiącach pożyczkę z funduszu dla pracowników umysłowych, pozostających bez zajęcia, winni zgłosić się bezzwłocznie z dowodem osobistym w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 11. II p. do rejestracji i przedłożyć: 1) dowód zwolnienia z ostatniej pracy, wykazujący czas i przyczynę zwolnienia, oraz ostatnio pobieraną płacę, 2) zaświadczenie zarządcy domu, względnie Biura meldunkowego policyjnego, gdzie i jak długo petent mieszka, oraz ilu i jakich członków rodziny ma na swem wyłącznem utrzymaniu, stwierdzające zarazem, że jest bez zajęcia. Poświadczenie to winien stwierdzić Komisarjat dzielnicowy.

Na razie mogą otrzymać pożyczki petenci, którzy stracili pracę w okresie od 1. stycznia do 30. września 1924, o ile liczą ponad 18 lat i mieszkają we Lwowie, względnie województwie lwowskiem przynajmniej 3 miesiące.

Zagadnienie prawdy w historji.

(Odczyt dr. Romana Lutmana.)

Dzisiejsza nauka historyczna pojmuje prawdę historyczną w znaczeniu materjalno-empirycznem jako zgodność z rzeczywistością.

Pogląd taki jest podstawą nie tylko wszelkich badań historycznych, ale także całej metodologji historji. Reakcja przeciw takiemu pojmowaniu prawdy historycznej powstała u szeregu filozofów (głównie niemieckich, jak Dilthey, Rickert, Simmel i Lessing), którzy w związku ze swemi badaniami z zakresu teorji poznania, podnieśli wątpliwości co do możności odtworzenia rzeczywistości historycznej. Do najskrajniejszego sceptycyzmu posunęli się Simmel i Lessing. Mimo to zagadnienie prawdy w historji nie zostało dotąd należycie oświetlone jakkolwiek od jego rozwiązania zależy kierunek całej metodologji historycznej.

Historyk ma do czynienia oczywiście nie z samą rzeczywistością, lecz z jej śladami (znakami), któremi są źródła historyczne. Już sam fakt, że te a nie inne źródła przechowały się, jest dziełem irracjonalnego czynnika, zwanego „przypadkiem". I w tem jedynem stadjum zachowuje historja pewien bezpośredni kontakt z rzeczywistością. We wszystkich dalszych stadjach (wybór wśród źródeł, konstruowanie faktów historycznych, intehpolacja i łączenie tych faktów) oddalenie od rzeczywistości, jest coraz większe, praca historyka staje się operacją myślową. Jedyną metodą, jaką posługuje się historyk, jest więc dedukcja, przyczem sposób łączenia faktów zależy od subjektywnej oceny badacza.

Prawda historyczna jest więc właściwością przedstawienia historycznego polegającą na ujęciu faktów historycznych w system koniecznych — na dedakcji opartych — następstw w znaczeniu formalno-logicznem. Ponieważ jednak łączenie to odbywa się przy pomocy t. zw. praw psychologicznych, przeto prawda w historji jest zawsze relatywną. Prawdę w historji można rozpatrywać tylko jako postulat w znaczeniu formalnologicznem. Na tej podstawie można należycie postawić wszystkie inne problemy metodologiczne w historji, jak prawa historyczne, synteza itp.

W podróż naokoło świata.

Nareszcie zaczynamy chodzić, a raczej jak to się w gwarze piechociarskiej mówi — łazić po świecie. Jeden jeździ od dwu lat rowerem, dwóch innych wybrało się motocyklem, onegdaj zaś wyjechał w podróż nakoło świata warszawski artysta-malarz Lechowski. Bez pieniędzy, ma porozumiewać się tylko w języku polskim. A gdy wróci, to wygra zakład w sumie 200.000 złotych.

Przed odjazdem jego, komisja złożona z radców miejskich i dyrektorów banków stwierdziła, iż L. nie ma przy sobie pieniędzy, oraz że walizka zawiera tylko przybory malarskie i jedną zmianę bielizny. Następnie L. udał się pieszo na dworzec i aby zarobić sobie na bilet kolejowy, ofiarowywał się publiczności z odnoszeniem pakunków i czyszczeniem butów. Nikt jednak nie chciał przyjąć jego usług. Wobec czego L. zdecydował się na sprzedaż ręcznie malowanych pocztówek i zażądał od kelnera na dworcu szklanki z wodą. Gdy jednak ten zażądał 2 zł. zadatku, L. zwrócił się do otaczających, by mu kto à conto pocztówki dał 2 zł. Setki rąk wyciągnęło się. L. wziął 2 zł. od jednego z panów, wziął za nie szklankę z wodą, namalował pocztówkę, którą później w drodze licytacji sprzedano za 18 zł. — Początek już zrobiony. — Za 12 zł. kupił bilet III. kl. do Częstochowy, wsiadł do wagonu i zaczął dalej malować, z takiem powodzeniem, iż jeszcze przed odjazdem pociągu, zarobił 60 zł. Lechowski udaje się następnie do Krakowa, Pragi i dalej w świat. — Podróżnikowi życzymy pełnego powodzenia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

2. stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734 5 mm	733·4 mm	731 0 mm
Temperatura .	— 0·6 C	+ 0 8° C	+ 1·8° C
Kierunek wiatru	WSW	SSW	SW
Prędk. wiatr.	8	11	16

Temperatura najwyższa + 1·8, najniższa — 1·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

Ze świata.

— **Prof. dr. Lorenz,** twórca nowoczesnej ortopedji, ustąpił z katedry na uniwersytecie wiedeńskim. Następcą jego ma zostać dr. Spitzy albo też prof. Wittek z Gracu.

—**Repatrjacja obywateli polskich, chorych umysłowo z Austrji do Polski.** Pisma wiedeńskie donoszą, że w zakładzie dla obłąkanych w Steinhofie i w innych austr. zakładach dla nieuleczalnie chorych, znajduje się 173 obywateli polskich. Koszta utrzymania tych 173 chorych wynoszą rocznie kilka miljardów kor. austr. i pokrywała je dotychczas gmina m. Wiednia, która już kilkakrotnie domagała się od poselstwa polskiego we Wiedniu, aby osoby te przewieziono do Polski. Żądanie to nie odniosło wcale skutku. Sprawa przewleka się, gdyż poselstwo polskie we Wiedniu żąda zestawienia dokładnych dat osobistych każdego chorego i od zgody rodzin chorych obywateli polskich czyni zależnem wydanie pozwolenia na repatrjację.

— **Minister Branting,** szwedzki premjer, jest umierający.

— **Znakomity angielski krytyk dramatyczny William Archer** zmarł w Londynie w 68 r. życia.

— **Kongres lekarski polsko-francuski odbędzie się w Paryżu od 23 do 28 kwietnia 1925 roku.**

— **Groźba dla ziemi.** Obserwatorjum astronomiczne w Medjolanie spostrzegło meteor wielkości księżyca, poruszający się w kierunku gwiazdy Kasjopei. Gdyby meteor ten utrzymał kierunek swego ruchu w dalszym ciągu i w tej samej linji, mógłby zdaniem astronomów medjolańskich zniszczyć całą ziemie.

— **Katastrofa w kopalni.** Wskutek eksplozji gazów w kopalni „Ludwig" w okolicy Morawskiej Ostrawy jeden górnik został zabity, 4-ej ciężko a 8 lżej rannych. (Pat.)

— **Burze w Anglji.** Nad Anglją przeszła nowa gwałtowna burza. Tamiza zbiera w dalszym ciągu, izolując szereg miejscowości. Komunikacja napowietrzna między Londynem a kontynentem jest nadal wstrzymana. (Pat.)

— **Lynch amerykański** panuje niestety ciągle. W Charleston, w ameryk. stanie Missouri, tłum zlynczował murzyna za zgwałcenie córki farmera. Złapano murzyna za nogi i powieszono go na drzewie — poczem oddano jeszcze mnóstwo strzałów do trupa. Następnie zdjęto zwłoki, przywiązano do auta i w taki sposób wleczono je przez dzielnicę zamieszkałą przez murzynów. Po drodze strzelano w dalszym ciągu do zwłok murzyna. Wreszcie ustawiono stos i na nim spalono zeszpecone zwłoki.

— **Pastor mordercą.** W Nowym Jorku odbyła się 31 grudnia przed sądem przysięgłych sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadał pastor Laurence Hight, który otruł swoją żonę, i Elżbieta Sweetin, która męża otruła. Hight i Sweetinowa połączeni zbrodnią w tym celu, aby móc bez przeszkody utrzymywać bliskie stosunki, które utrzymywali już za życia Hightowej i Sweetina. Pastor skazany został na dożywotnie więzienie a Sweetinowa na 35 lat więzienia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Genowefy p.; gr. kat. Juljani. Jutro rz. kat. 1 po NR.; gr. kat. Ned. per. Roż. — Wschód słońca 7·25; zachód 3·31.

Teatr Wielki.

Sobota o g. 3 pop. „Betleem Polskie" — wieczór „Żydówka".
Niedziela o 3 pop. „Wicek i Wacek" — wieczór „Lampa Alladyna".
Poniedziałek „Eugenjusz Onegin".
Wtorek o 3 pop. „Komisarz sowiecki" — wieczór „Lampa Alladyna".

Teatr Mały.

Sobota „Prawo pocałunku".
Niedziela „Tryumf medycyny".
Poniedziałek „Prawo pocałunku" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Tryumf medycyny".

Teatr Nowości.

Sobota „Szampańskie kobietki".
Niedziela „Hrabina Marica".
Poniedziałek „Szampańskie kobietki".
Wtorek „Dorina".
Środa „Hrabina Marica" (abonament grudniowy

Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu".

Kinoteatry:

„LEW": „O czem się nie mówi".
„APOLLO" „Rozkosze gościnności".
„Kopernik i Marysień-a". „Quo vadis".
„CHIMERA". „Zjawa przeszłości".
„PASAŻ": „Powrót Tarzana do dżungli".
„FATAMORGANA". „Ta która nie tańczy".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Ze Lwowa.

— **„Ilustracji" nr. 1.** z 3 stycznia rozesłany został 1. b. m. szan. prenumeratorom „Kurjera Lwowskiego" abonującym wspaniały ten tygodnik warszawski. W numerze tym znajdują się między innemi ilustracje następujące: Pani prezydentowa Wojciechowska na wystawie obrazów. Grupa serbskich dyplomatów i wojskowych. Amerykańska piramida Cheopsa. Nowy 52-piętrowy gmach uniwersytetu w Pittsburgu, którego sale wykładowe i laboratorja pomieszczą 12.000 studentów. Rozbudowa miast francuskich, niemieckich i włoskich. Rosyjski zespół baletowy Diagilewa. Porcelana, fajanse i majoliki polskie. Aeroplan w walce z chmurami. W jednym z najbliższych numerów „Ilustracja" ogłosi nowy, wielki konkurs dla wszystkich czytelników z licznemi nagrodami.

Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedyńczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 26.

Zniżona prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwartalnie 15 zł. — Najwyższy czas odnowić przedpłatę na „Kurjer Lwowski" i „Ilustrację".

— **Pierwszy Radjoklub we Lwowie.** Na onegdajszem zgromadzeniu wybrano po referacie inż. Libańskiego o „Broadcastingu" we Lwowie, komitet mający zająć się urządzeniem laboratorjum dla radjoamatorów i zebraniem funduszów na sprzęt i bibljotekę. Tworzą go inż. Ebenberger, major inż. Gutkowski, inż. Gryffel, inż. Komorowski, dr. Kremer, inż. Libański, inż. Maślanka, inż. Podsoński, dr. Wołowicz, inż. Wołowicz. W rzeczowej dyskusji uwydatniono znaczenie stacji nadawczej przekaźnikowej w łączności z zamierzoną centralą o wielkiej mocy w Warszawie. Stacja przekaźnikowa we Lwowie rozsiewałaby audycje odbierane centrali i własne w promieniu do 100 km. i abonenci korzystaliby w całej pełni z „radjo" przy posługiwaniu się aparatami taniemi bez lampek (koszt 20 do 25 zł.). Byłoby to fundamentem kulturalnego rozwoju miasteczek i wsi. Zagranicą mają państwa i towarzystwa olbrzymie dochody z opłat od miljonowej rzeszy abonentów detektorowych. U nas zależeć będzie od rozstrzygnięcia ministerstwa, czy radjo stanie się potężnym narzędziem kultury, czy też tylko spekulacją finansową dla użyku nielicznych grup zamożnych abonentów.

— **Ślizgawica.** Zwracamy na to uwagę odnośnych władz, że chodniki nie są posypywane piaskiem, skutkiem czego przechodnie narażeni są na łamanie rąk i nóg.

— **Noworoczny podarek dla emerytów.** Ministerstwo skarbu, jako noworoczny „podarek" obwieściło reskryptem z dn. 12 grudnia 1924 L. 4297/Pr, że legitymacje kolejowe dla emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych b. państw zaborczych, nie będą wydawane od dnia 1./I. 1925. Towarzystwo emerytów państwowych we Lwowie ul. Pańska 11, zawiadamiając zainteresowanych o tym smutnym „podarku" noworocznym, zwraca się do wszystkich P. T. Posłów, którym leży na sercu los tych wydziedziczonych biedaków, aby natychmiast w sprawie tej nowej krzywdy interweniowali, bo prawo do legitymacji zostało przez nich, pracą całego życia nabyte. To też nawet rząd zaborczy stale i zawsze to prawo szanował.

— **O polepszenie bytu urzędników prywatnych.** Dziś w sobotę odbędzie się w biurach „Premiera" konferencja jeneralnej dyrekcji „Premiera" z delegatami urzędników poszczególnych zakładów koncernu Premiera ze Lwowa, Warszawy, Borysława i Drohobycza. Urzędnicy żądają zastosowania wskaźnika drożyźnianego od czasu jego zniesienia jak również objęcia przez firmę opłat społeczno-ubezpieczeniowych(Kasa chorych, zakład pensyjny i podatek od uposażeń).

Dowiadujemy się, że urzędnicy „Premieru" zastrzegli sobie walkę w razie niedojścia do porozumienia z dyrekcją. Za akcją urzędników „Premiera" stoi centrala organizacji urzędników naftowych.

W podobnej sprawie wnieśli urzędnicy naftowi memorjał do dyrekcji „Dąbrowy", „Nafty" i „Galicji". Na razie nie uzyskali jeszcze urzędnicy tych zakładów poprawienia warunków egzystencji.

— **Opłata na wydanie dowodów osobistych.** Od dnia 1 stycznia b. r. pobierać się będzie opłata 1 zł. od wydania dowodu osobistego.

— **Napad i zamach samobójczy.** Wczoraj popołudniu zaszedł ciekawy wypadek, którego przyczyny nie zdołano dotychczas ustalić. Oto do pałacu ks. Lubomirskich przy ul. Mochnackiego l. 20, wpadł 20-letni Marjan Czerniak, magazynier, z rewolwerem w ręce i podniesionym głosem zażądał od spotkanego lokaja zaprowadzenia do ks. Sapieżanki, gdy zaś lokaj odpowiedział, że ta nie mieszka w tym pałacu, napastnik skierował do niego rewolwer, strzelając trzykrotnie w drzwi, za któremi znikł lokaj. Po chwili padł czwarty strzał, którym napastnik zamierzał odebrać sobie życie. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala. Jak przypuszczać należy, Czerniak dostał zapewne pomieszania zmysłów i w ataku popełnił ten iście szaleńczy czyn.

— **Krwawy epilog nocy sylwestrowej.** Pośród licznych bójek i awantur powstałych w czasie sylwestrowej nocy, a które likwidowała szybko i sprawnie funkcjonujące pogotowie policyjne — najkrwawiej zakończyła się awantura, powstała już nad ranem w czsie reduty odbywającej się w sali kina „Lew". Oto bawiący się tam inż. Gustaw J. zaczepił w sposób nietaktowny pewną damę, której towarzyszył porucznik 24 p. ul. W. Z., a który stanąwszy w obronie swej towarzyszki, uderzył po krótkiej wymianie słów inż. J. w twarz. Zajście to miało miejsce na sali, a gdy znaleźli się obaj na prośbę komitetowych w westybulu, inż. J. znieważył tu czynnie oficera. Na uczynioną zniewagę, por. Z. wyciągnął szablę i ciął nią trzykrotnie napastnika w głowę. Rannym zaopiekowało się wezwane na miejsce pogotowie ratunk.

— **Włamywacze przy „pracy".** Korzystając z nieobecności — zajętych składaniem życzeń noworocznych — gospodarzy, grasowali wczoraj złodzieje po opróżnionych mieszkaniach w różnych częściach miasta. Największy łup uzyskali oni w mieszkaniu Marji Buhało przy ul. Piekarskiej l. 9, skąd zabrali po rozbiciu zamków bieliznę i biżuterję łącznej wartości 1475 zł., oraz 100 franków i 50 koron w złocie i 120 sztuk akcji.

—oxo—

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 52 r. życia profesor uniw. Jagiellońskiego dr. Franciszek Nowotny.

— **Wybuch w Teatrze Narodowym.** Dnia 1. bm. o godz. 22.30 w kurytarzu między Teatrem Wielkim a Narodowym wybuchła petarda w ręku elektrotechnika Fijałkowskiego, poraniła jego, oraz rozmawiającego z nim członka orkiestry. Petarda przeznaczona była do celów scenicznych. Na widowni nie słyszano wybuchu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

W sobotę dnia 3. stycznia, odbędzie się w Ognisku oficerskiem Dancing dla członków i przez nich wprowadzonych gości. Początek o godz. 21-ej. 13

—x—

— **Niedzielny koncert symfoniczny** Polsk. Tow. Muz. zawiera w programie: Liszta poemat symfoniczny „Mazepa" i symfonię VII Brucknera. Poemat „Mazepa" posiada — jak niemal wszystkie poematy Liszta — jako ideę przewodnią walkę dwóch wrogich pierwiastków. Tekst Wiktora Hugo przedstawia obraz nieprzejrzanego stepu; na tem tle płomienny rumak — genjusz poety — unosi Mazepę poprzez męczeństwa do tryumfu Z całym realizmem maluje Liszt ponure tło, stwarza świetną ilustrację stepowego wichru, szalonego pędu rumaka, przedsawia cierpienia bohatera i wreszcie hymn tryumfalny zwycięstwa geniuszu. O potężnej i wspaniałej symfonji Brucknera pisano już obszernie w specjalnym artykule, poświęconym Brucknerowi.

— **W sprawie abonamentu.** W dzień Trzech Króli 6 b. m. ważny będzie pomimo święta abonament styczniowy we wszystkich teatrach, dnia zaś 7 b. m. we wszyskich Teatrach będzie jeszcze ważny abonament grudniowy.

— **„Świt, dzień i noc".** Zapowiedź wystawienia tej pięknej komedji Niccodemiego w dwu obsadach, w dwu różnych reżyserjach i przy pomocy dwu dekoratorów wywołała bardzo żywe zainteresowanie. Teatr po raz pierwszy we Lwowie będzie miał możność okazania jak jedna i ta sama sztuka w różnych interpretacjach różnie się przedstawia.

— **Wystawa gwiazdkowa** Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego zostaje przedłużona wobec wielkiego powodzenia jakiem się cieszy. Biorą w niej udział większą ilością prac najwybitniejsi artyści Lwowa jak Sichulski, Wygrzywalski, Erb, Nowotnowa, (pejsaże z Włoch), Batowski, Olpiński, Rybkowski, Albinowska, Dolińska, Piotrowski, Reyzner, Lang, Łotocki, Malski, Mackiewicz, Jarosiewicz, Szyrajew, Markowski, Rosenfeld (rysunki) i wiele innych.

—oxo—

— **Związek Obrońców Lwowa** urządza 8. bm. w sali Kasyna Oficerskiego o godz. 4 popoł. „Gwiazdkę" dla dzieci, wieczorem zaś o 8 „Opłatek" na dochód dla wdów i sierót po tychże obrońcach.

Czas odnowić przedpłatę!

Z dnia.

Konduktor nr. 385.

Wczoraj wieczorem koło pół do 11-tej wsiadłem do tramwaju KD, idącego w stronę parku Kilińskiego. Płacąc za bilet, wręczyłem konduktorowi niklową 10-groszówkę i drugie 10 gr. — drobniejszą monetą.

P. konduktor schował niklowy pieniądz, miedziaków zaś przyjąć nie chciał, żądając innej monety. Zdziwiło mię ogromnie to żądanie, konduktor jednak przy swojem obstawał tak długo, póki mu nie przypomniałem obowiązku przyjmowania wszystkich pieniędzy polskich.

W odpowiedzi na to ujrzałem ciekawe w swoim rodzaju widowisko: hojny konduktor, tak jak trzymał pieniądze na dłoni, rzucił je na ulicę w błoto.

Zaprotestowałem. Równocześnie dwóch wybitnych artystów teatru lwowskiego, obecnych przy tej scenie, nie mogło się powstrzymać od da nia wyrazu swemu oburzeniu.

Lecz czyż naprawdę był tu winien konduktor nr. 385, którego nigdy nikt nie uczył szanowania pieniędzy? Czyż może miał go uczyć przykład pp. radnych miejskich, którym widocznie zbyt lekko przychodzą pieniądze, skoro nie potrafili uszanować trzech groszy setek tysięcy obywateli?

Konduktor nr. 385 jest tylko symbolem. Symbolem tak szeroko niestety u nas rozpowszechnionej lekkomyślności i hochstaplerstwa, wychodowanego na dewaluacji marki.

Czas jednak rozpocząć z tem walkę. **ik.**

Listy z Żółkwi.

O dalsze kredyty na odbudowę Zamku. Zaczęta odbudowa Zamku żółkiewskiego postępuje w szybkiem tempie naprzód. Zarówno Okręg. Dyrekcja Robót Publiczn., jak i czynniki miejscowe dokładają wszelkich starań, aby przywrócwszy Zamkowi jego przepiękną dawną architektoniczną szatę, oddać go jak najprędzej na użytek mieszczących się obecnie kątem władz.

Odbudowa stara się nie zacierać dawnego piękna Zamku, ale odtwarza je w czystych, uwolnionych od późniejszech domieszek form, two rząc prawdziwy klejnot architektoniczny, czego zasługę przypisać należy p. archit. prof. Osińskiemu, kierownikowi budowy p. Żołnierczykowi. Zachodzi jednak obawa, że brak kredytów przerwie pracę rekonstrukcyjną na dłuższy czas co groziłoby nietylko zwłoką, ale co gorsza, uszkodzeniem dotychczasowych robót.

Rząd powinien jak najprędzej wyasygnować dalsze kredyty na dokończenie rozpoczętego dzieła.

Orkiestra gimnazjalna. Dzięki staraniom dyrektora tutejszego gimn. państw. p. H. Krzyżanowskiego, została założoną orkiestra gimnazjalna, składająca się z instrumentów dętych.

E. Hay.

Amerykańskie miasto kinowe.

(y) Jak wygląda zewnętrznie, czem żyje wewnątrz i co produkuje najdziwniejszy świat dziwów — amerykańska wytwórnia filmowa?

O jednej z takich, prawdziwem mieście kinowem, opowiada R. Lothac, który je zwiedza w towarzystwie wielkiego reżysera Hollywood'u Lubicza.

Na jednym z krańców oficjalnej siedziby Los Angeles, żyje w podwójnym amerykańskiem tempie i robi bajkowe sukcesy — miasto filmów Hollywood. Dziwne miasto. Swem życiem nocnem przypomina czar Montmartru paryskiego. Dancingi, kina, teatry, restauracje, hotele, sklepy, dają w sumie wrażenie miasta, takiego zwyczajnego w sobie, do dziesiątki innych podobnego.

Bo publiczność, to inny świat, niewidziany dotąd nigdzie. Jedzie się n. p. tramwajem, aż tu wskakuje nagle pułkownik z armji Wallensteina, czyniąc dla swych długich ostróg i kapelusza dwumetrowe kolisko wolne, za nim wpada nadobny kawaler z epoki rokoka. Tramwaj staje i w tem zapełnia się żołnierzami z legji rzymskiej. — Wszedł do restauracji zwyczajny człowiek i siadł przy stoliku i obserwuje sąsiedztwo... O nieba! — Takie gęby, pomalowane na fioletowe, wąsy, brody, nosy fałszywe, przylepiane, ubiory, mundury i gesty z całego świata ze wszystkich epok.

Cóż to za ludzie? To aktorzy i statyści filmowi. Odrobił swą rolę — ma czas — wyszedł więc na miasto, za chwilę wróci, by w jakiejś strasznej bitwie „dać życie za króla czy damę swego serca".

Panami miasta są naturalnie magnaci filmowi, uwielbiane gwiazdy „Stars". Tu znajdują się też wszystkie niemal techniczne wytwórnie filmowe, rozsiane na tak wielkiej przestrzeni, że trzeba aż pół godziny najszybszej jazdy autem, by przemierzyć jego krańce.

Hollywood zostało miastem filmu, ponieważ posiadało najlepsze warunki słoneczne. Dzisiaj — gdy technika filmu tak daleko poszła naprzód — słońca już nie potrzeba w ogólności, zastępuje je sztuczne światło, elektryczne lampy łukowe o setkach tysięcy i miljonach świec. Hollywood ma również idealne warunki terenowe. Wszystko tam jest. Riwiera, pełen tajemnic Wschód, dzika pustynia, dziewicze lasy podrównikowe, ocean, jeziora, wsie i miasta. Wszystko jest, cokolwiek umysł ludzki wymyśleć zdoła. Podczas krótkiej przejażdżki samochodowej mija zdumiony widz potężne, niezdobyte zamki rycerskie z nad Renu, wigmany Indjan i w zaciszu zbudowany biedermeierowski ogródek. — I co dziwne. a dla kalifornijskiego krajobrazu charakterystyczne, każdy z widzianych fragmentów historycznych, tworzył jednolitą, harmonijnie piękną całość z otoczeniem. Krajobraz ten trzyma nawet ludzi i więzi ich serce, które przestaje odtąd silniej uderzać na wspomnienie ojczyzny.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 2 stycznia.

+ **Nowa taryfa kolejowa**, uwzględniająca szereg ulg na artykuły pierwszej potrzeby w przemyśle i handlu, weszła w życie 1 b. m. — Szczególnie obniżono taryfę od węgla i drzewa. Związek przemysłowców węglowych wprowadza nowy zniżony cennik węgla. Zniżka ta wynosić będzie 3 do 5 procent.

+ **Akc. Bank towarowy**, oddział lwowski, zlikwidował interesy i został 31 grudnia 1924 r. zamknięty.

+ Z kartelu naftowego. Posiedzenie kartelu naftowego odbędzie 5 stycznia 1925. Będzie na niem rozpatrywana sprawa dalszej zwyżki cen przetworów ropnych w związku z podrożeniem cen ropy. „Merkury Polski" pi ze, że wątpliwem jest, czy w obecnej chwili nowa podwyżka osiągnie cel tembardziej, że pociągnęłoby to za sobą nową zwyżkę ceny ropy. W związku z pertraktacjami w sprawie traktatu polsko-czeskiego firmy naftowe, nie posiadające rafinerji po stronie czeskiej, domagać się będą zniesienia bezprawnie pobieranych przez rząd czeski anormalnie wysokich opłat od polskich produktów rafinowanych, zmuszających nas do wywozu półproduktów do Czech. (A. W.)

+ Podatek majątkowy. W ciągu stycznia 1925 nastąpi definitywny wymiar podatku majątkowego. Podatek ten przynieść musi skarbowi miljard franków szwajcarskich. Do chwili obecnej dał zaledwie 1,000.000 zł. Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, przewidujący zastosowanie specjalnych środków ściągania płatności zaległych rat podatku majątkowego. (AW.)

+ **Druga serja biletów skarbowych.** Z dniem 1 stycznia 1925 r. wypuszczona została 2-ga serja biletów skarbowych, oprocentowana na 8% w stosunku rocznym z 3-miesięcznym terminem płatności, a więc płatna w dniu 1 kwietnia 1925. Serja druga biletów skarbowych wypuszczona zostaje w odcinkach po 25 i 100 złotych. Sprzedażą ich zajmuje się Bank gospodarstwa krajowego, P. K. O., Bank Rolny oraz wszystkie poważniejsze banki akcyjne i ich oddziały. Przed terminem płatności bilety skarbowe serji 2-giej dyskontowane będą przez BankoPlski przy zastosowaniu stopy pro centowej 9%. Wypuszczone z dniem 1 listopada r. 1924 bilety skarbowe serii I-ej na ogólną sumę 15 miljn. zł. — zostały całkowicie rozsprzedane, z czego wynika, że nasz rynek pieniężny potrzebuje tego rodzaju papieru lokacyjnego. Należy się spodziewać, że nowa serja biletów skarbowych cieszyć się będzie tem większem pokupem, iż 15 grudnia 1924 r. nastąpił wykup 8% bonów skarbowych. — Osiągnięta przy realizacji tych bonów gotówka lokowana będzie często w nowych biletach skarbowych. (AW.)

+ **Stan bezrobotnych.** Według danych urzędowych liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 20 grudnia ub. r. na obszarze całego państwa 156.500 osób. Z tego 107.000 było zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, zaś 70.000 pobierało zasiłki z państwowego funduszu bezrobocia.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie była wczoraj słaba frekwencja przy znikomej ilości transakcji. Kursa zniżkowe. Popyt na Gazy (które spadły na 10) i Jaworzno (11.90). Poszukiwano Olkusz (chciano płacić 1.—) i Machleid, bez transakcji. Zaofiarowanie znacznie większe, niż zapotrzebowanie.

W akcjach bankowych i przemysłowych ruch średni. Kursa niezmienione. Towaru dużo. Kupowano Oikosy, Chodorów, Tespy, Cegielskiego, Parowozy, z akcji bankowych zaś B. Hipoteczny, Przemysłowy, Zw. Sp. Zarobk., Pokred., Ziem. B. Kred. Kursa walut utrzymane. Popyt na Pragę, Nowy Jork i Londyn. Dolary 5.1710. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabsze.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.55; Pokred 0.10, 0.12; Przemysłowy 0.23, 0.32, 0.32 i pół; Zarobkowy 6.20, 6.25; Z. B. K. 0.17, 0.14, 0.13, 0.13 i pół; Browary 8.25; Chodorów 450, 4.55; Chybie 5.65, 5.70; Cegielski 0.52, 0.53, 0.54; Gazolina 1.65, 1.70; Nafta 0.5[illegible]; Rakszawa 1.80; Siersza gór. 4.30; Tespy 3.15, 3.20 Niemojowski 0.49; Oikos 1.70, 1.60, 1.55; Parowozy 0.29, 0.30.

Niekotowane: Czempińska Huta 0.12; Gazy wschodnie 10.20, 10.05, 10.00; Gazociągi 0.21, nieef. 0.20; Gazy zachodnie 2.75; Jaworzno (25) 11.90, 11.80, 11.90, (drobne) 13.25; Len 0.34, 0.35; Przeworsk imienny 230.00; Pol. Foresta 0.95; Superfosfat 1.10.

*

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj wielka podaż. tendencja zniżkowa.

Dolary amer. 5.16 do 5.16 i pół, dolary kanadyjskie 5.14¼ do 5.14 i pół, korony czeskie 0.15¼ do 0.15 1/3, leje 0.02 1/3 do 0.02 i pół, franki franc. 0.27¼ do 0.27 i pół, frank szwajcarski 0.99 do 1.01, funty szterl. 23.80 do 24.00.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.85; 20 frank. 19.75 do 19.85; 20 mark. 24.80 do 25.00; 10 rubli 26.80 do 27.00.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.44 2/3; 5 kor. austr. 2.32 do 2.34; guldeny 1.18 do 1.20; srebr. ruble 1.88 do 1.90; kopiejki za rubel 0.84 do 0.86 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,15, B. dla Handlu i przem. 1,00, B. Kredytowy warsz. 0,22, B. Handlowy warsz. 4,25, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 6,00, B. Zachodni 1,55, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 4,00, Kijewski 0,00, Puls 0,36, Welt 0,00 Wilt 0,13, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. ,00, Chodorów 4,60, Czersk 0,45, Częstocice 1,74, Gosławice 0,00 Michałów 0,00, Cukier 2,80, Węglei 2,60, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,40, Cegielski 0,52, Modrzejów V. 3,65, V-0,00, Norblin 0,68, Ostrowieckie 5,90, Parowozy 0,32, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 1,80, Ursus 0,09, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 10,40 Borkowski 0,86, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 4,55, Spiess 1 30 Siła Światło 0,40, Firley 0,35, Łazy 0,14, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,55, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00, Rudzki 1,03, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,15, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,65, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Bovert 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,29—101,81. Złoty 101,74—102,26. N. Jork 5,2867-5,3133. Londyn 25,15 Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 3	Lwów 2 stycznia	Warszawa 2 stycznia	Zurych 2 stycznia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99 00
1 funt ang.	—	24·68	24·34
100 frs franc.	—	28·27½	27·86
100 fr. szwaj.	—	101·22	100·00
100 frc. belg.	—	26 00	25 72
100 K czesk.	—·—	15 71½	00·00
100 K węg.	—	0,00	0·0070
100000 k aust	—	7·32	7·20
100 M niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	—	5·1775	5 13
100 Lir wł.	0·00—0·00	21 98½	21·63
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·64
100 guld. hol.	—	000·00	208 00
100 K norw.	—	00·00	00 00
100 K duńsk.	—	00·00	00·00
100 K szw.	—	000·00	000·00
Hiszpanja	—		71·77
Belgrad			7·93
Pożycz. złota		6 80	
Poż. kolej.		9·00	
Bony złote		0·00	
Miljonówka		0·00	
		(AW)	(AW)

Popierajmy cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Lotnictwo.

OLBRZYM PASAŻERSKI.

(e) Samolot — a raczej płatowiec — bo tak się mówić powinno, olbrzymich jak na stosunki lotnicze rozmiarów, przeleciał niedawno z Paryża przez Warszawę do Moskwy. Jest to płatowiec komunikacyjny Tow. Franco-Roumaine, Caudron C—81, przeznaczony na próbę utworzenia nowej linji powietrznej, któraby skróciła drogę Paryż—Moskwa do niecałych 20 godzin lotu. W tym wypadku lot trwał 19 godzin. Płatowiec posiada następujące dane charakterystyczne. Rozpiętość 26.3 m, długość 17.1 m, wysokość 4.85 m, powierzchnia nożna 145 m kwadr., waga 3.600 kg, pojemność zliczników benzyny 1.500 litrów, oliwy 165 litrów, napęd (siła motoryczna) tworzą dwa silniki „Salmson“ à 260 k. m. po bokach i jeden silnik „Lorraine Dietrich“ à 400 k. m. w środku. — Razem 920 km mechan. Szybkość maksymalna 160 km na godzinę.

Kabina zakryta posiada fotele na 8 pasażerów oraz garderobę. Na wierzchu kadłuba znajdują się dwa odkryte miejsca dla pilotów. Płatowiec posiada urządzenie telegrafu iskrowego. Z przodu pod kadłubem znajdują się silne reflektory elektryczne, oświetlające teren lądowania w nocy; na bokach zaś skrzydeł umieszczono kolorowe światełka, określające płatowiec podczas lotu nocnego...

Sport.

Sekcja narciarzy „Czarni“ komunikuje, że zawody międzyklubowe zapowiedziane na 4 i 5 stycznia, zostają odłożone na termin późniejszy z powodu nieodpowiednich dla zawodów warunków śniegowych.

Zapiski.

„Iskry“. Już wyszedł z druku 52-gi zeszyt Iskier, zamykający drugi rocznik tego pożytecznego czasopisma d'a młodzieży. Na treść jego składają się. J. Kołodziejczyka Park Narodowy w Tatrach, prof. T. Sinki Fatalna mumja ks. Radziwiłła Sierotki, pułk. A. Małyszki Pokojowa służba gazów trujących, J. Antoniewiczówny Rośliny, kwitnące w zimie, A. Janowskiego Wielcy mężowie, dok. powieści T. Dybczyńskiego W poprzek Sybiru, wierszyk E. Kłoniec iego Choinka, A. Urbańskiego opowiadanie o Twierdzy czerskiej.

„Przyjaciel Szkoły“ dwutygodnik nauczycielstwa Polskiego. Rok III. Nr. 20 Poznań, ul. Różana 1 a.

Zeszyt przynosi wyniki „III konkursu“ „P. S.“ Sąd Konkursowy. w układ którego weszło obok p. Delegata Ministerstwa W. R. i O. P. kilku Inspektorów szkolnych i kierowników szkół wydziałowych powszechnych w Poznaniu, uznał pracę p. Urbańskiego z pow. kępińskiego jako najlepsze rozwiązanie tematu lekcyjnego Obraz Matejki „Batory pod Pskowem“. Prof. Gralski „Jak się uczyć należy“, uwagi prof. A. Kryłowskiego Warszawa, na temat poprawności wyrazu „Przedstawiciel“. Ułożony w sposób odmienny od powszechnie używanego bardzo szczegółowy „Przegląd czasopism“. Tytuły artykułów z wszystkich polskich czasopism pedagogicznych rb. są ułożone według pewnych haseł jak „Organizacja szkolnictwa“, „Programy“, „Nauczyciel“ i t. p. Przegląd taki ułatwi niezawodnie zebranie materjały przy opracowaniu tematów pedagogiczno-metodycznych.

Biblioteka „Iskier“. J. H. Fabre. Nasi sprzymierzeńcy. Pogadanki o zwierzętach pożytecznych. Nakładem Książnicy-Atlasu. Lwów— Warszawa 1925. Cenną przysługę wyświadczyły naszej literaturze dziecięcej Z. Bohusiewiczówna i M. Górska pięknym przekładem prześlicznego dziełka znakomitego uczonego francuskiego, gorącego miłośnika młodzieży i przyrody. Ładnie wydana książka, opatrzona wielu ilustracjami, zawiera zajmująco i przystępnie podane w formie swobodnej rozmowy opisy budowy ciała i sposobu życia zwierząt pożytecznych — sprzymierzeńców człowieka, tych mianowicie, które nie będąc przezeń hodowane i pielęgnowane, przychodzą mu z pomocą przez tępienie szkodników. Opowiadania te wzbogacają nietylko zasób wiedzy młodego czytelnika w dziedzinie niestety. u nas nieco lekceważonej, ale mają też głęboką wartość moralną, rozwijając w nim uczucie litości dla zwierząt i miłości przyrody, oraz ucząc spostrzegać piękno we wszpstkich jej tworach. Książka Fabre'a może być zarówno ciekawę lekturą, jak też doskonałym podręcznikiem naukowym.

Ewa Szelburg - Ostrowska. A... a... kotki dwa. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1925. Wiązanka wierszyków dla dzieci — krótkich i prostych, jak myśl dziecinna, pełnych świeżego, nieuchwytnego czaru, jak wiośniane rojenia młodziutkich główek. Z rymowanemi, lekkimi szkicami skreślonemi opowiadaniami — o lalce „co ożyła i uciekła“, o wędrującej Szklanej Górze, o złotym jeżu, co śpi pod jabłonką, o małym Jezusku, co płacze samotny w kapliczce, o czerwonych butkach, które drepcą same do Buciczkowej Wróżki — wchodzi w wyobraźnię dziecka piękno bajki a z nią wkrada się niepostrzeżenie rodzona jej siostra, od wczesnych dni sercem dziecka władająca, choć z imienia nieznana — poezja. Pełne fantazji ryciny Wł. Szyndlera dodają książeczce wdzięku i wyrazu.

Marja Buyno - Arctowa. Perły księżniczki Marji. Nakładem wydawnictwa M. Arcta, Warszawa 1925. Autorka nazwała swą pełną fantazji powieść „bajką — niebajką“. Istotnie splata się w niej realny przebieg wypadków rozgrywających się współcześnie, z tajemniczą akcją baśni osnutej na tle podań ludu litwskiego i wierzeń małej marzycielki, księżniczki Maji. Historja, opowiadana stylem świeżym z niezwykłą swobodą i pomysłowością, tchnie czarem poezji i uczucia, a urok ten potęguje swojskie, prawdziwie polskie środowisko, w którem się rzecz dzieje i zaczepienie fabuły o momenty dziejowe. Mimo swego fantastycznego charakteru powieść nadaje się dla starszych dzieci i młodzieży. **M. H.**

— **„Głos Prawa“.** Niezwykle interesująco przedstawia się ostatni zeszyt tego półmiesięcznika redagowanego przez dr. Anzelma Lutwaka. Na treść składają się artykuły pierwszorzędnej doniosłości i wartości. I tak piszą tam: Dr. Józef Neugröschl: Prawo nietykalności adwokackiej. Dr. Anzelm Lutwak: Zagajenie dyskusji o prawach i obowiązkach adwokatury. Dr. Karol Nahlik: W sprawie rewizji waloryzacji listów zastawnych i wkładek oszczędnościowych. Dr. Saul Jampoler: Nieżyciowość judykatury sądowej. (Ciąg dalszy). Do wykładni fatalnego art. 13 ustawy o ochronie loktorów(ankieta): Opinje Dra Artura Tilla, Dra Stanisława Krzemickiego, Dra Emila Sommersteina, Dra Włodzimierzą Godlewskiego i Dra Wacława Nieświatowskiego. Dr. Józef Mieser: Rola sądu hipotecznego wobec jednostronnego przerachowania pretensji przez instytucje kredytu długoterminowego. O prawoznawstwo Palestry rozbitej na trzy dzielnice. (Odezwa Wydziału lwowskiej Izby adwokatów). Z orzecznictwa Sądu Najwyższego (5 orzeczeń — z tych 4 orzeczenia waloryzacyjne). Lex: „Komiet zbliżenia francusko-polskiego w zakresie prawa“ (?). Z czasopism nadesłanych. Z sali odczytowej: a) odczyt dra Bühma o wysokości odsetek prawnych; b) odczyt prof. Allerhanda o międzydzielnicowem prawie małżeńskiem. Wspomnienia pozgonne. (Bł. p. Dr. Bernard Tenner i śp. Dr. Jan Drohomirecki. — Adres Redakcji: Lwów. ul. Sykstuska 38. Telefon Nr. 28-74.

„Lot polski“ Nr. 15. Poświęcony balonom i sterowcom Nr. 15, „Lotu Polskiego“ organu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, ukazał się w powiększonym rozmiarze. Rozpoczyna go artykuł por. Z. Burzyńskiego „Sterowce doby obecnej“. rozwijający zagadnienia typu i konstrukcji sterowców. Następują dalej artykuły: „Manewry Shenandoch i Patoki“, Przegląd zawodów lotniczych w Niemczech, Anglji i Włoszech. „Z techniki sterowców“, O naukowych podstawach techniki lotniczej ppłk. Z. Płodowskiego. „Balony wolne w wojnie światowej“ ppułk. F. Bołsunowskiego: „Organizacja Lotnictwa Włoskiego“ Cz. Łupińskiego. Dział „Życie w Błękitach“ zawiera komiczną „Kronikę Nieoficjalną“ pióra T. Gorczyńskiego, oraz wiersz Kornela Makuszyńskiego „O lotniku co był aż w Niebie“. Kronika Międzynarodowa „informuje nas, jak zwykle, o sytuacji lotniczej zagranicą. Tablica rekordów lotniczych dziesiąty okólnik Ligi Obrony Powietrznej Państwa w sprawie ustalonego na dzień V/8 stycznia 1925 r. Zjazdu Komitetów wojewódzkich w Warszawie. Kilkanaście efektownych fotografji sterowców uzupełnia nader ciekawą treść numeru.

—oxo—

ADAM NECHAY. 6

Blady węzeł.

(Ciąg dalszy).

Lojzek skrzywił się z niesmakiem.

— Może coś jeszcze bardziej szczegółowego z przeszłości?

— Zaraz... Gdzieś w jedenastym roku życia przeszedł pan przez wielkie niebezpieczeństwo? Zgadza się, prawda?

Kiwnął głową w nieznaczący sposób.

— No a z przyszłości?

— Czeka pana daleka podróż...

— Jak prędko?

— Do... miesiąca, może wcześniej. W czasie tej podróży pozna pan bogatą pannę i... zaręczycie się w pociągu. Przedtem jeszcze przyjdzie list od przyjaciela i sprawi panu przyjemność, ale przyjacielowi tem lepiej nie wierzyć, bo to ukryty...

— Proszę pani — przerwał Lojzek — właściwie ja przyszedłem prosić o radę w innej sprawie. Ja nie mam ojca.

Po raz pierwszy spojrzała mu w oczy.

— Jak to?

— Nie wiem, kto jest moim ojcem. Noszę nazwisko matki Słyszałem tylko, że moim ojcem jest jakiś wielki pan, mówią, że książę. Czy pani nie mogła by mi wskazać jego osoby?

Znowu zagłębiła się w badaniu dłoni.

— Pański ojciec, zaczęła z namysłem, jest blisko pana, jego losy związane są z pańskimi.

— Dobrze, ale kto to jest? Mam podejrzenie na dwóch książąt i jednego hrabiego...

— Tytułu ani nazwiska pańskiego ojca niema na ręce. jest tylko, że ojciec pański jest niedaleko pana i tam można go znaleźć.

Lojzek spojrzał bezradnie na Stefana. W tej chwili jednak zmitygował się.

— Dziękuję pani i postaram się iść za jej radą. A teraz przejdźmy do drugiej sprawy — mego przyjaciela. Tak, tego właśnie... Jest on od pół roku żonaty i ma niestety silne podejrzenie, że żona go zdradza. Otóż — czy z ręki nie dałoby się wyczytać, jak jest naprawdę?

Zbliżyła ku lampie rękę Stefana, oglądając ją bardzo długo.

— Jeśli kobieta pana zdradza, zaczęła, najlepiej przyprowadzić ją tutaj, a zaraz z ręki dowiemy się prawdy.

— Dobrze, odparł Stefan, ale chciałbym się dowiedzieć zaraz czegoś bliższego. Przecież i z mojej ręki może pani wyczytać, czy n. p. jestem szczęśliwym w małżeństwie.

— To mogę. I widzę, że pan nie jest do małżeństwa stworzony. Jest pan zanadto podejrzliwy...

— Stefan nie mógł dłużej wytrzymać.

— A jakie włosy ma moja żona?

Nie odpowiadając, rzuciła szybkie spojrzenie ku czwartemu palcowi jego prawej ręki, poczem odparła chłodno:

— Jeśli chce mnie pan w błąd wprowadzić, to tylko dla pana gorzej. Wobec nieszczerych, nie mogę być szczera...

— Versuta puella! — zauważył Lojzek w języku Cicerona.

Sytuację dość przykrą usiłował ratować Stefan.

— Co też pani mówi! Ani mi przez myśl nie przyszło dotknąć w czemkolwiek pani lub urazić. Słyszeliśmy tyle o pani znakomitej umiejętności. Możebym mógł jeszcze dowiedzieć się czegoś o niebezpieczeństwach, jakie mi grożą?

Prosząco podsunął rękę. Udobruchana pochyliła się nad nią.

— Grozi panu wielkie niebezpieczeństwo... Niech się pan strzeże tramwaju.

— Tramwaju!

— Tak.

— No to dziękujemy pani serdecznie i nie zabieramy drogiego czasu.

Powstali obaj.

— Ile jesteśmy dłużni?

— Ile łaska. Dla uboższych i za 1 złoty przyjmuję, czasem nawet taniej.

Lojzek wspaniałomyślnym gestem podał jej trzy złote.

Kiedy znaleźli się na ulicy, zauważył:

— Oszukuje w żywe oczy, ale nie da się złapać. Pilnuje się i jest sprytna. Swoją drogą, była widocznie skrępowana i niepewna w naszem towarzystwie. W swojej sferze z pewnością pływa odważniej. Ona się nas trochę bała.

(C. d. n.).

KONKURS.

Celem obsadzenia posady

miejskiego lekarza weter.

z poborami IX. st. sł. urzędników państwowych w miasteczku **Chorostków** rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem **do 15. lutego 1925**. Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do Zarządu miejskiego w Chorostkowie w powyższym term nie podanie dołączając: 1) metrykę urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) dyplom, 4) świadectwo zdrowia, 5) dokumenta stwierdzające stosunek do służby wojskowej, 6) Własnoręcznie napisany życiorys. Posada będzie nadana prowizorycznie — po roku stabilizacja. Odnośnie do uchwały Rady przybocznej były tut. lek. weter. p. Leon Jarosz. ma prawo pierwszeństwa.

3 Komisarz rządowy: **Isakiewicz**, mp.

Firm. 1356. stow. VII. 284.

Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia: 6. listopada 1924.

Siedziba Spółdzielni: **Lwów.**

Brzmienie firwy: **Małopolski Bank Kupiecki Spółdzielnia handlowa kredytowa z odpow. udziałami we Lwowie.**

Zmiany: Ustanowiono zastępcą członka zarządu Stanisława Wrońskiego, kupca we Lwowie.

Sąd okręgowy j. handlowy we Lwowie.
Oddział VI. dnia 4. listopada 1924. 6

„Kresy Ilustrowane"

W Brześciu nB. rozpoczął wychodzic ilustr. dwutygodnik „Kresy" poświęcony sprawom Polesia i sąsiednich województw. Wyszły już 3 nra nowego tego pisma, a każdy z nich zawiera po zwyż 20 ilustracji i kilkanaście artykułów wyłącznie poświęconych ziemiom wschodnim. Nowe pismo — jak zapewnia redakcja w przedmiowie do nru pierwszego — stawia sobie za zadanie „zapoznanie reszty Polski z temi naszemi ziemiami wschodniemi o których nie zawsze tam wiedzą... i o których myśli się jak o kraju jednak — mimo wszystko — nieco dzikim, gdzie jeśli jest co ciekawego, to bandyci i stosunki administracyjne". W obu n-rach przez szereg ilustracji krajobrazowych oraz przedstawiających odbudowę Polesia i Wileńszczyzny redakcja temu swojemu zadaniu pozostała wierną. Pismo zasługuje na to, by rozchodziło się nietylko na terenie województw wschodnich, zwłaszcza, że czyni je dostępnem niska przedpłata wynosząca tylko 3 złote kwartalnie. 12

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. J. Płockiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.